

40 CZTERY

DWUTYGODNIK
ALEKSANDROWA 2



Rok V

Nr 16 (91)

10 września 1995r.

Cena 0,50 zł (5.000 zł)

WIELKIE SPRZĄTANIE ŚWIATA Aleksandrow '95

Clean up



the world

Już tylko tydzień dzieli nas od wielkiego sprzątnia. Swoją rolę w tej pożytecznej akcji zadeklarowały wszystkie aleksandrowskie placówki oświatowe oraz większość liczących się zakładów i instytucji. Także i Ty nie stój z boku! Rozejrzyj się po najbliższej okolicy! Z pewnością znajdzie się tam wiele śmieci i niepotrzebnych rzeczy. Niech ten przyszły weekend będzie czasem gremialnego czyszczenia. A kiedy już zaświeci uśmiechnięte słoneczko, spotkajmy się wszyscy w sobotnie popołudnie 16 września o godz. 16.00 pod "Marketem". Będą tam grały i tańczyły zespoły Młodzieżowego Domu Kultury.

997 KRONIKA POLICYJNA

21 sierpnia o godz. 22.15 wybuchł pożar stodoły przy ul. Wojska Polskiego 99. Straty wyniosły około 30 tys. zł.

Tego samego dnia o godz. 22.50 na ul. Wojska Polskiego zatrzymany został nietrzeźwy kierowca fso 1500 - Dariusz W.

24 sierpnia około godz. 2.20 przed sklepem MARKET zatrzymano Jana J., który spożywał alkohol w miejscu publicznym.

Tego samego dnia o godz. 17.50 skradziony został samochód cinquecento zaparkowany przy ul. Daszyńskiego 4. Jego właściciel - Jerzy R. wycenił stratę na 15 800 zł.

25 sierpnia o godz. 20.00 na ul. Sikorskiego 4 odnaleziono samochód audi 80 skradziony 18 sierpnia na terenie Łodzi na szkodę obywatela Niemiec. Wóz miał założone fałszywe tablice rejestracyjne, a oryginalne - niemieckie numery odnaleziono w bagażniku.

26 sierpnia około 20.40 wybuchł pożar stodoły w Antoniewie. Straty około 30 tys. zł. Przyczyną pożaru było podpalenie.

27 sierpnia około godz. 9.00 policjanci z KP Aleksandrów ujawnili włamanie do kiosku wielobranżowego przy ul. Warszawskiej. Sprawcy ukryli klódki, odgięli kraty, wybili podwójną szybę i skradli artykuły spożywcze, papierosy i zabawki wartości 980 zł.

28 sierpnia o godz. 1.30 w Saniach policja zatrzymała Tadeusza K., który kierował fiatem 126p w stanie po użyciu alkoholu.

W tym samym dniu o godz. 16.30 mieszkanka Aleksandrowa zgłosiła włamanie do mieszkania i zabór mienia. W wyniku podjętych czynności ujawniono dwóch sprawców, z których jeden umieszczony został w areszcie.

Również tego samego dnia około godz. 20.00 na ul. Wierzbńskiej doszło do wypadku. Kierowca poloneza Marek M. nie zachował należytej ostrożności i uderzył w tył VW. Straty wyniosły około 500 zł. Sprawcę ukarano mandatem karnym w wysokości 50 zł.

Jeszcze tego samego dnia około 22.45 wybuchł pożar drewnianego domku letniskowego przy ul. Pabianickiej. Przyczyną było podpalenie.

Dwie i pół godziny później - około 1.15 29 sierpnia wybuchł kolejny pożar nie będący dziełem przypadku. Na terenie budowy kościoła przy ul. Piłsudskiego stanęła w płomieniach komórka, w której znajdowały się elementy budowlane. Straty oszacowano na około 27 tys. zł.

30 sierpnia o godz. 0.30 na ul. Dmowskiego zatrzymany został samochód marki ford kierowany przez nietrzeźwego Henryka K.

Tego samego dnia około godz. 21.30 skradziony został samochód marki cinquecento

zaparkowany przy ul. Bratoszewskiego 7.

31 sierpnia około godz. 4.35 wybuchł kolejny pożar stodoły - tym razem we wsi Krzywiec. Spłonął budynek wraz ze zbożem i maszynami rolniczymi wartości 25 tys. zł.

Również 31 sierpnia około 20.40 doszło do potrącenia pieszego przechodzącego przez ul. Daszyńskiego w rejonie posesji nr 42 przez samochód marki tawria. Ofiara wypadku umieszczona została w Szpitalu Wojewódzkim w Zgierzu.

1 września w Wydziale Komunikacji Urzędu Gminy i Miasta zatrzymano dwóch mieszkańców Łodzi, którzy posługując się sfałszowanymi dowodami osobistymi i fakturą usiłowali zarejestrować samochód marki cinquecento. Dokładne czynności wyjaśniające w tej sprawie prowadzi KRP Zgierz.

W tym samym dniu o godz. 17.00 na ul. Zgierskiej potrącony został Piotr M. przez nieustalony samochód marki VW. Sprawca zbiegł z miejsca wypadku.

2 września o godz. 23.50 policjanci z KP Aleksandrów zatrzymali na gorącym uczynku sprawców włamania do kiosku przy ul. Daszyńskiego.

3 września spod kościoła w Beldowie podczas niedzielnej mszy św. skradziony został samochód fso 1500 wartości 6 500 zł.

bej

DYŻUR

RA
D
A
N
D
E
N
G

We wtorek
19 września
w godz. 15.00 - 17.00
na swoich wyborców
oczekiwać będzie
radny
Bronisław Paluszyński.

40 I CZTERY DWUTYGODNIK ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

Plac samarządowe Rady Miejskiej

Redakcja: ul. II Listopada 3
95-070 Aleksandrów Łódzki
tel. 12 22 58

Redaguje kolegium w składzie:

Krzysztof Kazanacki
Andrzej B. Kuropatwa
Zbigniew Walczyk
Piotr Zentora

Redaktor Naczelny: Jacek Zemis
Skład i zamawianie: Beata Beldowska
Druk: Zakład Poligraficzny "Okno na świat"
Łódź, ul. Wschodnia 59

Redakcja zastrzega sobie prawo do adustacji tekstu i zmiany tytułów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Spółeczna niesprawiedliwość?

Tajemnicą poliszynela jest, że wielu właścicieli domów zlokalizowanych w południowo - zachodnich rejonach Aleksandrowa - i nie tylko - wprowadza, NIELEGALNIE, swoje ścieki do najbliższego rowu, kanału kanalizacji deszczowej, drenażu odwodnieniowego bądź dowolnie innego cieku - byle za płot. Dzieje się tak z dwu powodów: pierwszy to brak w tej części miasta kanalizacji sanitarnej - i jest to wynik wieloletnich zaniedbań, drugi powód - to lekceważenie podstawowych zasad ochrony środowiska i szacunku dla samego siebie. Oficjalnie owi właściciele posesji - dla uspokojenia własnego sumienia i oszukania sąsiadów - mają na swojej posesji tzw. szambo, które z założenia ma być bezodpornym dołem gnilnym. Bezodporne owe szamba są jedynie z nazwy. Gdyby były to osadniki bezodporne, to po pewnym czasie właściciel posesji musiałby skorzystać z usługi wywozu ścieków wozem asenizacyjnym - co oczywiście kosztuje. Zamiast wynajmu beczkowszu łatwiej jest wyprowadzić z szamba rurę, którą ścieki wypuści się za płot - do najbliższego rowu lub innego kanału odpływowego. Nieważne, że to śmierdzi i zanieczyszcza, wspólnie przecież, środowisko. Ważne, że nie u mnie tylko u sąsiada albo - jak się wydaje - na terenie naszym. Niektórzy - zdając sobie sprawę z nieodosowności

tego postępowania - zwracają się do Urzędu Gminy o zalegalizowanie istniejącego stanu rzeczy. Wystarczy przecież kartka, cierpliwego, papieru i demagogiczne hasło: "dlaczego my mamy być gorsi - inni mogą, to my też chcemy się do systemu odwodnieniowego włączyć". Łatwo znaleźć dużą grupę osób popierających tę "niby społeczną" inicjatywę. Podpisujący się pod takim żądaniem nie chcą zauważyć, że sami podcinają gałąź na której siedzą. Zanieczyszczenie środowiska wywołane wprowadzeniem ścieków sanitarnych do systemu odwodnieniowego powoduje, że system ten nie obniża poziomu wód gruntowych, co skutkuje zawilgoceniem piwnic domów - nie mówiąc już, bagatela, o skażeniu bakteriologicznym przyległego terenu. Dla zilustrowania przykładu "społecznej żądania" zamieszczamy list - petycję mieszkańców ul. I Maja wraz z oficjalną odpowiedzią Urzędu w przedmiotowej sprawie. Z uwagi na fakt, że problem kanalizacji dotyczy wielu mieszkańców naszego miasta Wydział Gospodarki i Inwestycji UGiM będzie do tej problematyki wracał - na łamach gminnej gazety - jeszcze wielokrotnie.

red

Na sąsiedniej stronie publikujemy list mieszkańców oraz odpowiedź zastępcy burmistrza.

Spółeczna niesprawiedliwość?

W związku z tym, że rok bieżący obfituje w opady, a do budowy nowej oczyszczalni i podłączenia nas do nowej kanalizacji jest jeszcze bardzo daleko, my mieszkańcy ul. Aleja 1 Maja poczynszy od ul. Daszyńskiego aż do ul. Łęczyckiej prosimy o podłączenie nas do już istniejącej kanalizacji, do której część tejże ulicy jest już podłączona. Wobec czego uważamy, że skoro wszyscy płacimy podatki na rzecz Miasta i Gminy, to jest jaskrawą niesprawiedliwością społeczną, że

część mieszkańców (włącznie z MDK) ma możliwość korzystania z istniejącej już starej kanalizacji, natomiast reszta jest jej pozbawiona. Prośbę swą motywujemy także tym, że jest to teren podmokły i bez obfitych opadów woda przedostaje się do piwnic i mieszkań niszcząc nasz dobytek. Jednocześnie informujemy, że robione kilka lat temu odwodnienie zapycha się i nie daje żadnych pozytywnych skutków, wręcz odwrotnie - wpompowuje wodę do wnętrza ziemi,

a tym samym do naszych posesji. W zamian za pomoc ze strony Urzędu my wyrażamy zgodę partycypować w kosztach, jak również w pracach fizycznych budowy tego odcinka. Sądymy, że przy odrobinie dobrej woli Urzędu Miasta i Gminy na przyszły rok, t.j. 1996, zostaniemy wzięci pod uwagę w budżecie potrzeb.

Mieszkańcy ul. 1 Maja (30 podpisów)

W odpowiedzi na Państwa, zbiorowe - z podpisami 30 osób, pismo z dnia 27 lipca 1995 r. - wnoszące o przyłączenie posesji zlokalizowanych przy ul. 1 Maja, na odcinku od ul. Łęczyckiej do ul. Daszyńskiego, do miejskiej sieci kanalizacyjnej - uprzejmie wyjaśniam, że:

1) Przyłączenie Państwa domów do komunalnej sieci kanalizacyjnej wymaga wcześniejszego wybudowania kanału kanalizacji sanitarnej w ul. 1 Maja. Będzie to realizowane w ramach budowy tzw. kolektora zachodniego. Planowana kanalizacja tegoż kolektora - według opracowanej i zatwierdzonej dokumentacji technicznej - jest następująca: ul. 11 Listopada (stadion AKS "Włókniarz"), ul. Zachodnia, ul. Chopina, ul. Wierzbńska, ul. 1 Maja, ul. Daszyńskiego, ul. Kółkająca, ul. Noworudna, ul. Górna, ul. Targowy Rynek i ul. Warszawską do ul. Ludowej, gdzie po połączeniu z tzw. kolektorem wschodnim (istniejącym - wylot na terenie d. wsi Rafałki) będzie miał swój początek tzw. główny kolektor dolotowy, doprowadzający ścieki do oczyszczalni ścieków we wsi Ruda Bugaj.

W bieżącym roku Gmina planuje rozpoczęcie pierwszego, najniższego odcinka tego kanału kanalizacyjnego. Do końca 1995 r., kosztem ponad 4 mld starych zł (400 000 n. zł) zamierza się wybudować pierwszy fragment kolektora zachodniego o dł. ok. 537 m - od wylotu kolektora "wschodniego" do ul. Ludowej. Całość zadania inwestycyjnego budowy kolektora zachodniego wymaga nakładów rzędu 2 250 000 n. zł i będzie realizowana sukcesywnie, w miarę posiadania środków.

2) Postulowane, przez Państwa, włączenie wyżej wymienionych posesji do istniejącej (na części ul. 1 Maja) drenarskiej sieci odwadniającej jest rozwiązaniem wysoce niewłaściwym, ponieważ - wykonane, w roku 1982 i wcześniej, ciągi drenarskie w pasach chodnikowych ul. 1 Maja były i są przeznaczone wyłącznie do obniżenia okresowo występującego wysokiego poziomu wód gruntowych terenu przyległego do ul. 1 Maja,

- system kanalizacji deszczowej, którego fragment stanowią wymienione ciągi drenarskie, nie może - z powodów zarówno technicznych, jak i sanitarno - epidemiologicznych, służyć do odprowadzenia ścieków sanitarnych powstających w gospodarstwach domowych, - istniejące przykłady nielegalnego wprowadzania do ciągów drenarskich ścieków sanitarnych

powodują powstawanie, bardzo często ich niedrożności - co skutkuje zanieczyszczeniem przyległego terenu ściekami bytowymi i fekaliami powodując możliwość zakażeń bakteriologicznych. Wspomniane, również w Państwa piśmie, przypadki nielegalnego przyłączenia domostw do ciągów drenarskich powodują, że ciągi te - i tak już z różnych powodów mało sprawne - całkowicie nie spełniają funkcji, dla których zostały wykonane, tzn. nie powodują obniżenia poziomu wód gruntowych, co jest przyczyną znacznego zawilgocenia budynków zlokalizowanych po obydwu stronach ul. 1 Maja, na całej długości ulicy. Nie ulega wątpliwości, że fakty występowania zawilgocenia piwnic w domach usytuowanych wzdłuż ul. 1 Maja mają bezpośredni związek z wprowadzaniem przez mieszkańców ul. 1 Maja ścieków sanitarnych do odwadniających ciągów drenarskich.

3) Należy zdać sobie sprawę, że wykonane - na skutek społecznej presji mieszkańców ul. 1 Maja, zgrupowanych w dawnym Komitecie Osiedlowym nr 1 - ciągi drenarskie z sączków ceramicznych o średnicy 10 cm - od samego swojego zarania były pomysłem całkowicie chybionym. Wykonana - przez tech. J. W. Żurawskiego - Grajewskiego (pracownika Biura Programowania i Projektowania Miasta Łodzi) dokumentacja techniczna wymienionych ciągów długi czas nie mogła uzyskać zatwierdzenia przez Zespół Uzgadniania Dokumentacji Projektowej - co nastąpiło dopiero wskutek usilnych nalegań p. J. Szczęsnego - ówczesnego naczelnika Miasta i Gminy Aleksandrów Ł.

Projekt budowy miejskiego systemu odwadniającego przy użyciu ciągów drenarskich (na podobieństwo melioracji terenów rolniczych) był w latach 1980-1982 zdecydowanie krytycznie oceniany przez Dyrekcję Budowy Oczyszczalni Ścieków i Wodociągu Sulejów - Łódź (tak wówczas nazywało się przedsiębiorstwo zajmujące się gospodarką wodno - ściekową na terenie województwa łódzkiego, w tym i w Aleksandrowie Łódzkim) oraz przez Zarząd Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego w Łodzi. Mimo tych przestróg, ciągi drenarskie - zamiast typowego systemu kanalizacji sanitarnej, w tym przypadku najlepiej ogólnospławnej - zostały wybudowane. Mści się to do dzisiaj. Materiał, z którego

wykonane są sączki drenarskie ulega systematycznej korozji wywołanej agresywnymi ściekami sanitarnymi, co ułatwia dostawanie się do ich wnętrza korzeni drzew i krzewów, a to z kolei tworzy rodzaj siatki ulegającej zalepieniu przez fekalia niesione w strumieniu ścieków sanitarnych - co tym jest łatwiejsze, że wewnętrzna średnica tych sączków wynosi zaledwie 0,1 m.

4) Radykalne rozwiązanie problemu skanalizowania rejonu ul. 1 Maja i terenów bezpośrednio przyległych może nastąpić po wybudowaniu, w wymienionej ulicy, kanału kanalizacyjnego. Nie zależy to niestety od "odrobiny dobrej woli Urzędu Gminy i Miasta", jak to Państwo oceniacie, ale od pieniędzy, których - póki co - brakuje nie tylko zresztą na budowę kanalizacji w zachodniej, historycznie najstarszej, części naszego miasta.

5) Państwa deklaracja partycypacji w kosztach budowy kanalizacji ul. 1 Maja jest godna pochwały. Tym niemniej należy zauważyć, że w myśl art. 44 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. (Dz. U. Nr 30 z 1991 r., poz. 127 ze zm.) wszyscy właściciele gruntów, przy których pobudowane zostaną urządzenia komunalne (ulice, sieci wodociągowe i kanalizacyjne, energetyczne i gazowe) obowiązkowo uczestniczą w kosztach budowy tych urządzeń, odpowiednio do wzrostu wartości ich nieruchomości. Są to tzw. opłaty adiacenckie, a obowiązek ich uiszczenia ciąży na każdym właścicielu nieruchomości, przy której zostały pobudowane wskazane urządzenia komunalne bez względu na to, czy właściciel nieruchomości chce z nich korzystać, jeśli tylko istnieje możliwość korzystania z nich przez podłączenie się do nich. Wola właściciela nieruchomości w tym przedmiocie nie zwalnia go od obowiązku uczestniczenia w kosztach budowy takich urządzeń.

Państwa pismo postulujące o wyrażenie zgody na włączenie się do miejskiej sieci kanalizacji deszczowej zostanie przedstawione do rozpatrzenia i uwzględnienia przez Komisję Gospodarki i Finansów Rady Miejskiej, zajmującej się konstruowaniem projektu planu budżetowego Gminy na rok 1996.

Z poważaniem
Zastępca Burmistrza Gminy i Miasta
Leszek Pierlejewski

1 września



Uroczystą mszą świętą rozpoczęły się tegoroczne obchody wybuchu II wojny światowej w Aleksandrowie. W gmachu Parafii św. Rafała zgromadziły się poczty sztandarowe szkół oraz Związku Kombatantów. Ksiądz proboszcz N. Rucki wielokrotnie podkreślał, że takie zestawienie przywodzi na myśl pewien symbol - symbol przekazania pamięci i patriotycznego ducha pielęgnowanego wiele dziesiątek lat przez najstarsze pokolenie. Ta pamięć i to poczucie polskości zostaje przelane niejako w takiej chwili do serc i umysłów młodzieży.

Po mszy delegacje władz miejskich, kombatantów i młodzieży udały się pod Pomnik Pamięci Narodowej, gdzie złożone zostały wiązanki kwiatów. Krótkie przemówienie nawiązujące do tej smutnej rocznicy wygłosił burmistrz L. Pierlejewski. W dalszej kolejności kombatanci, władze i niestety coraz mniej liczni przedstawiciele szkół zwartym szykiem przemaszewali pod obelisk upamiętniający pomordowanych aleksandrowian - na cmentarz parafialny. Tam również złożono kwiaty, a obecni weterani walk przypomnieli zebranych o

okrucieństwach, jakie los kazał im przeżyć w latach wojny.

Gorące podziękowania otrzymał poczet sztandarowy Liceum Ogólnokształcącego, który jako jedyny towarzyszył uroczystościom do końca. Brawo licealiści! Daliście najlepszy dowód na to, że można śmiało nazwać Was dojrzałymi ludźmi.

bj



na starcie

Ubiegły rok szkolny Młodzieżowy Dom Kultury zamknął wieloma osiągnięciami w konkursach wojewódzkich i ogólnopolskich. W kategoriach zespołów wokalnych i tanecznych zespół "Kamerton" zdobył pierwsze miejsca w "Konfrontacjach Sceny Szkolnej" w Łodzi, w Konkursie "Wiosna '95" i konkursie na piosenkę o Aleksandrowie.

Zespół piosenki i ruchu "Bąble" w zupełnie zmienionym, odmłodzonym składzie wywalczył II miejsce na "Konfrontacjach Sceny Szkolnej", III miejsce w Konkursie na Piosenkę o Łodzi i I miejsce w "Wiosnie '95". Solistka zespołu - Marietta Cyran brała udział w Ogólnopolskim Konkursie Piosenki Dziecięcej "Włocławek - Konin '95". Trzecią nagrodę na "Konfrontacjach Sceny Szkolnej" uzyskał zespół taneczny "Terps". Również solistka MDK - Iza Gawrońska otrzymała I nagrodę na konkursie "Wiosna '95".

W szeregu imprez na terenie miasta i gminy brały udział nasze zespoły ze szczególnie lubianym zespołem disco - polo "Rytmix". W konkursach plastycznych nasi uczestnicy również zdobyli wiele cennych nagród i wyróżnień. I tak w konkursie "Zawsze zielono, zawsze niebiesko" w Toruniu Magdalena Słowik lat 8 uzyskała wyróżnienie, w konkursie "Kolorowy i wesoly jest nasz świat" w Krakowie Andrzej Jurczyk także otrzymał nagrodę.

W konkursie "Krajobraz polski" nasza młodzież otrzymała szereg wyróżnień. W konkursie o Łodzi MDK otrzymał wyróżnienie i nagrodę pieniężną.

Warto również zaznaczyć, że w ubiegłym roku około 75 dzieci zdało egzamin na kartę rowerową i motorowerową.

Nasze kino przy dobrej frekwencji wyświetlało najnowsze hity ekranu, np. "Maska", "Gwiazdne Wrota" czy "Junior". Oczywiście takich sukcesów nie daloby się osiągnąć bez zaangażowania kadry instruktorskiej. Szczególnie podziękowania należą się pani mgr Bożenie Komorowskiej i panu mgr. Ryszardowi Popowowi.

W bieżącym roku szkolnym MDK zaprasza na różne formy zajęć pozalekcyjnych, a w szczególności na kursy języków obcych (angielski i francuski), kurs przepisów ruchu drogowego, kończący się egzaminem na kartę rowerową i motorowerową, do sekcji muzycznej (zespół wokalny - instrumentalny, nauka gry na gitarze i syntezatorze), tanecznej (zespoły wokalne oraz piosenki i ruchu), a także na zajęcia rytmiki przedszkolnej. Oprócz tego czas wolny będzie można spędzić w sposób miły i pożyteczny w kołach sportowych (siatkówka dziewcząt i chłopców, tenis stołowy chłopców), plastycznych (malarstwo, rysunek), fotograficznych, teatralnych, technicznych, łączności

radio-wej, komputerowych i klubowych. Będzie również kontynuowane kino lektur szkolnych i DKF w dotychczasowej, dość komercyjnej formie.

W MDK dla stałych uczestników organizowane będą dyskoteki. Dzięki gościnności i zrozumieniu dyrekcji LO, SP nr 1 oraz prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej również i w tym roku MDK będzie korzystał z pracowni i lokali tych instytucji.

Zapisy do poszczególnych sekcji odbywają się we wtorki i piątki w godz. 15.00 - 19.00 oraz w soboty w godz. 9.00 - 12.00. Uczestnictwo w prowadzonych przez doświadczonych fachowców zajęciach jest nieodpłatne, nie licząc symbolicznych odpłat na Komitet Rodzicielski.

W tym roku szkolnym MDK chce podjąć nowe wyzwania, odnieść jak najwięcej sukcesów i uruchomić kilka nowych kół zainteresowań, o których będziemy sukcesywnie informować. Najbliższy termin, w jakim będzie można podziwiać zespoły MDK to koncert z okazji akcji "Sprzątanie świata".

Przewidywane są także gościnne występy znanych artystów estradowych (w ubiegłym roku byli Bohdan Smoleń i Majka Jeżowska).

Dyrekcja MDK ma nadzieję, że plany te uda się zrealizować mimo bardzo złej sytuacji finansowej (placówka ma odcięty gaz, zalega z opłatami za prąd, wodę i telefony).

red

ABC gospodarki i finansów gminy

Wydatki budżetu gminy na półmetku

Wydatki z budżetu gminy są ściśle związane z dochodami. Za pierwsze półrocze dochody wyniosły 4 085 211 zł, natomiast wydatki zamknęły się sumą 3 746 860, co stanowi 43,2% założonego planu rocznego wysokości 8 714 473 nowych złotych. W ciągu pierwszych 6 miesięcy Rada Gminy i Miasta zwiększyła wydatki o 150 239 zł w stosunku do przyjętego planu na początku roku, w związku z otrzymaniem dodatkowych dotacji z budżetu państwa na inwestycje i opiekę społeczną. Analizując dotychczasowe

wydatki widać, że nie zabraknie środków finansowych do końca roku w poszczególnych działach. Mniejsze wydatki od planowanych występują głównie w dziale inwestycji, ale jest to związane z realizacją zadań inwestycyjnych w II półroczu z uwagi na konieczność ogłaszania przetargów w ramach zamówień publicznych. Są też działy, w których wykonanie znacznie przekracza 50% jak: "Kultura Fizyczna", co spowodowane było znacznymi kosztami w I półroczu, w związku z

przygotowaniem obiektu MOSiR-u do sezonu letniego oraz w dziale "Straż Pożarna" z uwagi na dużą liczbę pożarów. Ogółem realizacja wydatków przebiega zgodnie z planem.

Sprawozdanie z wykonania dochodów i wydatków Zarząd Gminy i Miasta złoży Radzie Miejskiej na najbliższej sesji w dniu 27 września b.r.

W kolejnym numerze omówione będą inwestycje realizowane w naszej gminie.

Opracował Piotr Zentera

WYKONANIE WYDATKÓW BUDŻETU NA 30.06.1995r. w NOWYCH ZŁOTYCH

Dział	Rozdział	§	TREŚĆ	Plan roczny	Wykonanie za I półr.	
					w złotych	%
40			Rolnictwo	132.000	10.138	7,7
	4401	31	Dofinansowanie produkcji roślinnej	12.500	5.745	46,0
	4402	25	Dofinansowanie punktów kopalacyjnych	1.500	120	8,0
	4406	72	Utrzymanie urządzeń melioracji wodnych	40.000	-	-
	4411	72	Budowa wodociągu w Księżtwie	60.000	-	-
	4495	35	Utrzymanie budynków	18.000	4.273	23,7
45			Leśnictwo	2.500	-	-
50			Transport	220.000	51.489	23,4
	5613	36	Utrzymanie dróg publicznych gminnych	100.000	26.385	26,4
	5895	36	Dopłata do komunikacji PKS	120.000	25.104	20,9
70			Gospodarka komunalna	2.110.700	730.094	34,6
	7011	40	Kara za ścieki wprowadzane do Bzury	26.000	25.919	99,7
		55	Dotacje do gospodarki komunalnej mieszkaniowej	30.000	15.000	50,0
	7221	36	Oczyszczanie miasta	70.000	28.175	40,3
	7231	36	Zieleń w mieście (parki i zieleńce)	8.000	2.450	30,6
	7261	36	Remonty ulic w mieście	376.000	184.309	49,0
	7262	36	Oświetlenie ulic	270.000	151.777	56,2
	7395		Robotnicy komunalni - 4 etaty	49.700	26.750	53,8
			Inwestycje komunalne	1.281.000	295.714	23,1
74			Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne	615.000	252.069	40,9
	7415	25	Naprawy prywatnych domów wielorodzinnych	15.000	866	5,8
	7523		Ochotnicza Straż Pożarna	127.810	84.758	66,3
	7551	36	Opracowania geodezyjne i kartograficzne	30.000	2.525	8,4
	7552	36	Gospodarka gruntami (wykup nieruchomości)	309.190	97.853	31,6
	7615		Groby wojenne i wojskowe	500	-	-
			Straż Miejska - 11 etatów	132.500	66.067	49,9
79			Oświata i wychowanie	1.255.000	579.932	46,2
	7911	72	Dotacje do inwestycji szkół podstawowych	225.000	55.000	24,4
	7913	36	Dowożenie uczniów do szkół podstawowych	65.000	27.712	42,6
	8211	36	Przedszkola	850.000	441.700	51,9
	8213	47	Klasy "0" przy szkołach podstawowych	65.000	30.998	47,7
	8295	48	Remonty szkół z terenu miasta i gminy	50.000	24.522	49,0
83			Kultura i sztuka	170.000	84.000	49,4
	8322	48	Biblioteki	145.000	72.000	49,6
	8333	48	Świetlice i kluby	12.000	5.000	41,7
	8495	48	Pozostała działalność	13.000	7.000	53,8
85			Ochrona zdrowia	300.000	157.134	52,6
	8513	47	Lecznictwo ambulatoryjne	110.000	52.734	47,9
			Żłobek	190.000	104.000	54,7
86			Opieka społeczna	2.207.236	965.723	43,8
	8611		Dom Pomocy Społecznej	75.000	44.500	59,3
	8613		Zasilki i pomoc w naturze	1.476.000	587.390	39,8
	8615		Terenowe ośrodki pomocy społecznej	241.016	120.749	50,1
	8616		Dodatki mieszkaniowe	304.220	161.222	53,0
	8617		Usługi opiekuńcze w domach	86.000	37.470	43,6
87			Kultura fizyczna i sport	91.500	73.922	80,7
89			Obrona cywilna	3.000	608	20,3
91			Administracja państwowa i samorządowa	1.282.537	684.751	53,4
	9142		Urząd Wojewódzki	97.003	44.326	45,7
	9143		Urząd Rejonowy	52.200	23.626	45,3
	9144		Rada Miejska	104.534	56.287	53,8
	9146		Urząd Gminy	904.300	496.827	54,9
	9195		Biuro Oświaty, Kultury i Zdrowia	122.500	63.685	52,0
95			Bezpieczeństwo publiczne (dotacje dla policji)	50.000	50.000	100
00			Razem wydatki	8.439.473	3.639.860	43,1
			Splata pożyczek	275.000	125.000	45,5
			Ogółem	8.714.473	3.764.860	43,2

"40 i cztery" rozmawia z Bogdanem Lewandowskim - prezesem Zarządu Spółki z o.o. "ALKON"

"40 i cztery": - 14 lipca b.r. zakończył się trwający od ponad trzech lat proces likwidacji Spółdzielni Produkcji i Usług "Alkon". Czy zechciałby Pan powiedzieć naszym Czytelnikom kilka słów na temat losów tego znaczącego niegdyś zakładu? Co oznaczała likwidacja dla "Alkonu"? Czy przestał istnieć?

B. L.: - Istotnie, tegoroczne lato przyniosło kres istnienia spółdzielni "Alkon". Nie odeszła ona jednak bezpowrotnie z krajobrazu Aleksandrowa, lecz uległa przekształceniu w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółka przyjęła tę samą nazwę, jaką nosiła spółdzielnia, ma tę samą siedzibę, choć nieco okrojona w stosunku do tego co było dawniej i zbliżony profil działalności.

- Jakże wobec tego były przyczyny likwidacji spółdzielni?

- Najistotniejszą przyczyną były trudności finansowe. Spółdzielnia "Alkon" była poważnie zadłużona tak w bankach, jak i w ZUS-ie, Urzędzie Skarbowym i Urzędzie Gminy - brak było po prostu środków na opłacanie należnych świadczeń i podatków. U źródeł tych problemów leżały poważne kłopoty ze zbytym produkowanymi przez spółdzielnię wyrobów, a także drastyczny spadek popytu na usługi rolnicze, które stanowiły znaczną część dochodu dawnego "Alkonu". Najgłębszy "dół", w jakim znajdowała się spółdzielnia, to lata 1990 - 1991. Wówczas to gros produkcji szło "na magazyn", bowiem w całym kraju panowała recesja gospodarcza. Firmy, które kooperowały ze spółdzielnią bądź to padały, bądź też przynierały gospodarczo ograniczając zamówienia do minimum. Ta sytuacja zmusiła władze "Alkonu" do wystąpienia z wnioskiem o likwidację spółdzielni.

- Jaki był profil produkcji "Alkonu"?

- Przede wszystkim hydraulika siłowa - zawory i rozdzielacze do dźwigów, części zamienne do urządzeń pracujących w kopalniach, stoczniach itp. Poza tym, jak już wspominałem, usługi mechanizacyjne dla rolników oraz usługi transportowe. Właśnie odtworzenie obsługi rolnictwa było głównym celem likwidacji spółdzielni. Chodziło bowiem o wydzielenie z "Alkonu" jednostek, które mogłyby taką obsługę kontynuować. Nie było to takie trudne, albowiem właścicielami spółdzielni były poszczególne kółka rolnicze, którym w procesie likwidacyjnym zwrócony został ich majątek. Odtworzyły one na swoim terenie działalność usługową dla rolnictwa - głównie w KR Franin, które przejęło część majątku wraz z budynkami, a częściowo również w innych kółkach, jak chociażby w Niesięcinie, Konstancyńowie, Woli Grzymkowej, Ciężkowie,

Chrośnie, Sobieniu, Prawęcicach, Krasnodębach Starych i Nowych.

O wiele trudniejszym zadaniem było zachowanie produkcji w samym zakładzie. Trzeba bowiem pamiętać, że byliśmy i jesteśmy jedynym w kraju producentem tego typu akcesoriów dźwigowych. Należało spodziewać się, że wcześniej czy później koniunktura gospodarcza wzrośnie i popyt na hydraulikę siłową również pójdzie w górę. Tak też się stało.

- W jaki sposób "Alkon" pozbył się cięższych na nim zadłużeń?

- Udało się je wyeliminować dzięki procesowi likwidacyjnemu. Aby uzyskać środki na spłatę zobowiązań, których nikt przecież nie daruje, musieliśmy sprzedać część majątku. Duży dość obiekt, jakim była spółdzielnia "Alkon", podzielony został na kilka części, z których majątkiem spółki "Alkon" stała się tylko jedna, choć główna. Reszta budynków i obiektów zmieniła właściciela. Aby się to mogło stać, trzeba było doprowadzić do oddzielenia wszystkich obiektów, tzn. doprowadzić do nich odrębne przyłącza energetyczne, ujęcia wody, wybudować dojazdy, rozgrodzić itp. Dzięki tym działaniom przy ul. Zgierskiej powstały obecnie, oprócz "Alkonu" i KR Franin, następujące firmy:

- "Sofi - Factory"

- "Polmineral"

- "Elastic"

- "Alpari"

Budynek biurowy przejęła natomiast Gmina w ramach zadłużeń z tytułu podatku od nieruchomości. W przyszłym roku ma w nim być uruchomiony Dom Spokojnej Starości "Marta" z miejscami dla 40 pensjonariuszy. Żaden z obiektów nie stoi pusty, wszystkie są zagospodarowane i nie niszczej. Majątek byłej spółdzielni udało się w pełni wykorzystać.

- Co stało się z pracownikami dawniej spółdzielni?

- Niestety, spora część pracowników została zwolniona w ramach redukcji zatrudnienia. Otrzymali oni odpłaty i odszkodowania zgodnie z obowiązującymi przepisami. Najwięcej osób odeszło ze spółdzielni w latach najgłębszego kryzysu, czyli 1990 - 1991. Załoga licząca wówczas ok. 170 osób stopniała do ok. 30.

- Jak doszło do powołania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością? Kto tę spółkę utworzył?

- W maju 1995 roku część kółek rolniczych widząc zbliżający się koniec procesu likwidacji "Alkonu" zaproponowało powołanie na bazie

dawniej spółdzielni zupełnie nowego zakładu - właśnie spółki z o.o. Udziałowcami tego nowego podmiotu gospodarczego zostało 11 kółek rolniczych: 2 kółka z Konstancyńowa oraz kółko z Franina, Sarnowa, Jastrzębia Górnego, Woli Grzymkowej, Krzywca, Krasnodębów Starych, Sobienia, Chrośna i Ciężkowa. Jak widać "Alkon" skupia nawet 3 kółka spoza terenu gminy. Spółka jest właścicielem 10400 m kw. gruntów i 2000 m kw. budynków. Umowa notarialna została podpisana 9 czerwca b.r., sąd wydał postanowienie o rejestracji 12 lipca, a 15 lipca spółka rozpoczęła normalną działalność.

- Czym się aktualnie zajmujecie?

- Utrzymaliśmy profil produkcji dawniej spółdzielni "Alkon". Nadal wytwarzamy hydraulikę siłową, zajmujemy się ponadto obróbką metali - toczeniem, szlifowaniem, frezowaniem i wierceniem, a także obróbką plastyczną na zimno, usługami spawalniczymi i transportowymi - podpisaliśmy m.in. umowę z Biurem Oświaty, Kultury i Zdrowia na przewóz dzieci do szkół. W następnym numerze "40 i cztery" szczegółowo poinformujemy mieszkańców miasta i gminy o zakresie usług, jakie oferuje spółka "Alkon".

- Jak wygląda kondycja finansowa spółki po 2 miesiącach działalności?

- Na razie nie widzę powodu do niepokoju. Nie narzekamy na brak zamówień, całość produkcji jest na bieżąco sprzedawana, niczego nie robi się "na magazyn", lecz pod konkretne zlecenie. Mimo że początek naszej pracy przypadł na pełnię sezonu ogórkowego, mamy niezłe wyniki ekonomiczne. Sądzę, że jesień przyniesie zwiększenie produkcji, gdyż wiele firm ruszy pełną parą po okresie urlopowym. Dodatkowo polepsza naszą sytuację fakt, że zatrudniamy ośmiu pracowników skierowanych do nas w ramach prac interwencyjnych przez Rejonowy Urząd Pracy w Zgierzu filia w Aleksandrowie. W takim przypadku RUP zwraca pracodawcy część kosztów poniesionych na wynagrodzenia i ZUS. Korzystając z okazji chciałbym podziękować kierownictwu i pracownikom RUP za doskonałe układającą się współpracę. W najbliższym czasie planujemy zwiększyć nieco zatrudnienie. Docelowo wynosić ono będzie ok. 40 - 45 osób. Widać więc, że firma nasza jest w fazie rozwoju, który miejmy nadzieję będzie przebiegał pomyślnie.

Chciałbym jeszcze wyrazić swe uznanie dla Zarządu Miejskiego, który pomógł nam na starcie, za co serdecznie dziękuję. W zamian deklaruję współpracę z jednostkami gminnymi - MOSiR-em, BOKiZ-em i szkołami.

rozmawiał: jz

Basen i grzybobraniem

OUPIS przy ZNP organizuje trzy wycieczki na grzybobraniem do Toporowa koło Wielunia w terminie 15/16, 22/23 i 29/30 września 1995 r. Organizatorzy zapewniają przejazd autokarem, nocleg, kolację, śniadanie i obiad. Koszt wycieczki wynosi 32 zł. Członkowie ZNP płacą 12 zł. Chętni mogą wносить opłaty na 7 dni przed planowanym odjazdem do Prezesa ZO ZNP - Stanisławy

Raczyńskiej, ul. 11 Listopada 3.

ZNP proponuje także jednogodzinne pływanie w basenie przy Szkole Podstawowej nr 19 w Łodzi (Retkinia). Z pływania korzystać można w każdy piątek od godz. 18.00 do 19.00. Organizatorzy zapewniają dojazd i powrót autokarem. Koszt dojazdu w obie strony - 1,5 zł. Opłata za korzystanie z basenu - 3 zł, dla członków ZNP 2 zł.

Zainteresowane osoby proszone są o wpłacanie zaliczki w wysokości 20 zł do Prezesa ZO ZNP lub prezesów ognisk do 15 września 1995 r. Dla początkujących pływaków zapewniony jest trener. Czepli obowiązkowe. Pierwszy wyjazd na basen 15 września o godz. 17.00 spod budynku BOKiZ przy ul. 11 Listopada 3 w Aleksandrowie. Ilość miejsc ograniczona.



Vademecum Globtrotera

RZEKA BZURA

Wędrując po naszym mieście, możemy znaleźć się nad rzeką Bzurą. I tu ktoś może spytać - jaka rzeka? Niestety, na nasze nieszczęście jeszcze dziś Bzura jest praktycznie tylko kanałem ściekowym. Kiedy pisałem o łódzkich Łągiewnikach, gdzie znajdują się źródła tej rzeki to można było jeszcze mówić o czystej wodzie. Jednak już ścieki komunalne oraz

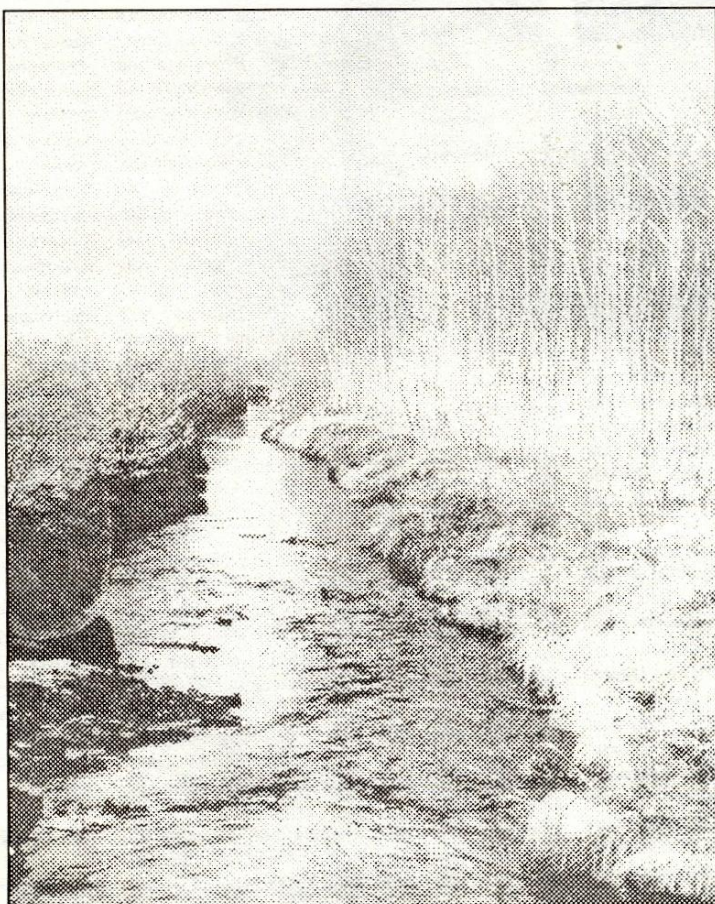
przemysłowe Zgierza eliminują wszelkie życie biologiczne. Ostatnią ostoją życia tej rzeki jest zgierski staw miejski. Już za Zgierzem wszystkie wskaźniki zanieczyszczeń wielokrotnie przekraczają normy dla wód klasy III. W swym końcowym biegu rzeka Bzura płynie po 8 - 10 metrów grubej warstwie toksycznych osadów dennych. Dziś aż trudno uwierzyć, że dawniej mieszkających nad rzeką łączycan nazywano "piskorkami", gdyż tych małych rybek "suszonych zamiast świec używają". Obecnie tylko najstarsi mieszkańcy naszego miasta mogą pamiętać czyste jej wody. A jednak ta współcześnie brudna rzeka ma wspaniałą historię. Dzieje ziemi znajdującej się w jej dolinie to fantastyczny podręcznik dziejów naszej ojczyzny, ale nie tylko. Zachowały się tu zabytki wręcz wspaniałe. To tu bardzo często rozgrywały się wydarzenia w skutki tak brzemienne dla naszej ojczyzny. Mimo, że Bzura nie jest wielką rzeką, to w jej nurtach odbijały się ważne zdarzenia dla kraju.

Ale wróćmy do samej rzeki. Długość Bzury wynosi 166 kilometrów. Wypływa z północnej krawędzi Garbu Łódzkiego, w lesie łągiewnickim, na wysokości 235 m n.p.m. Jej spadek w biegu górnym wynosi 2,0%, a w biegu dolnym 0,3%. Jest ona lewym dopływem rzeki Wisły. Wpada do

niej na wysokości słynnego z klasztoru Czerwińska, nie opodal Wyszogrodu. Na odcinku od Łęczycy aż do ujścia rzeka wykorzystuje obniżenie pradoliny warszawsko-berlińskiej. Przepływa przez tereny województwa łódzkiego, płockiego, skierniewickiego oraz stanowi fragment granicy pomiędzy województwem skierniewickim a warszawskim. Do naj-

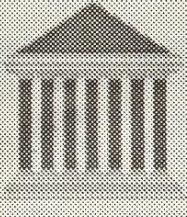
przykładem może być natomiast Utrata będąca ściekiem dodatkowo zanieczyszczającym Bzurę.

Dotychczasowymi głównymi "wrogami" tej rzeki były wszystkie miejscowości leżące nad jej korytem. Jest jednak szansa dla tej rzeki. Obecnie trwa już budowa oczyszczalni ścieków w Zgierzu. W przyszłym roku także nasze miasto planuje rozpoczęcie budowy oczyszczalni, która ma być oddana do użytku już w 1997 roku. O ile wiem, to działają już tego typu urządzenia w Ozorkowie i Łęczycy. Te wszystkie starania władz gmin zajmujących dorzecze Bzury dadzą zapewne w przyszłości pożądane efekty. Niestety jak przypuszczają ekolodzy, po ewentualnym wybudowaniu całej kolekcji oczyszczalni trzeba będzie czekać podobno jeszcze 100 lat, zanim koryto tej rzeki oczyści się i powróci do niej życie biologiczne w postaci między innymi słynnych niegdyś piskorzów. Szczerze mówiąc, ja osobiście jestem większym optymistą i głęboko wierzę, że matka natura zrobi nam niespodziankę, kolejny raz udowadniając, że "nie taki diabeł straszny". Mam też nadzieję, że wędrując w przyszłości po naburzańskich dolinach będziemy mogli z przyjemnością odpoczywać nad tą rzeką. A jest co tu oglądać. Zaczynając od Łągiewnik możemy wędrować przez Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, Łęczycę, Tum, Piątek, Sobotę, Łowicz, Sochaczew i Brochów aż po ujście. W następnych artykułach mam zamiar przybliżyć państwu niektóre z tych miejscowości leżące nad tą niepozorną rzeką.



większych jej dopływów można bez wątpliwości zaliczyć między innymi Rawkę /95 km/, Pisię, Utratę, Mroga /50 km/, Skierniewkę /56,4 km/ i Śludwię /49 km/. Dopływy te dostarczają Bzurze wody o krańcowo różnej jakości. I tak rzeka Rawka, która stanowi prawie na całej swej długości rezerwat przyrody prowadzi wody bardzo czyste. Podobnie czyste wody niesie ze sobą rzeka Mroga. Odmiennym

Opracował:
Andrzej Benedykt Kur



AKTUALNOŚCI SPRZED WIEKU

NAJIM DZYSIJS PSONYUWIKU

BZURA - RZEKA DRAMATU (część I)

Szanowni Czytelnicy, mija kolejna rocznica wybuchu II wojny światowej. Wojny, która w sposób znaczący wpłynęła na dzisiejsze oblicze naszego kraju oraz Aleksandrowa. Przez nasze miasto przepływa rzeka Bzura, która póki co jest jego ściekiem. Rzeka ta była świadkiem największej w 1000-letniej historii oręża polskiego bitwy. To właśnie nad tą rzeką rozegrał się jeden z

Małgorzaty, a dla 14. dywizji celem jest Piątek. Sukcesy w natarciu uzyskują również żołnierze Wielkopolskiej Brygady Kawalerii w walkach o Sobotę i Walewice. Popłoch na niemieckich tyłach wywołuje grupa kawalerii gen. Grzmot-Skotnickiego działająca od Uniejowa po Wartkowice i Parzęczew.

Uderzenie polskie było kompletnym

zaskoczeniem dla niemieckiego dowództwa. Na skutek wadliwego rozpoznania i nie doceniania przeciwnika uznało ono, że pomiędzy Wisłą a Bzurą nie ma żadnych poważnych sił polskich. W efekcie tego ataku ulega rozbiciu niemiecka 30 dywizja piechoty z której ok. 1500 żołnierzy trafiło do polskiej niewoli, a jej dowódca gen. von Briesen został ranny. Niestety Niemcy już 10 września skierowali w rejon walk nowe

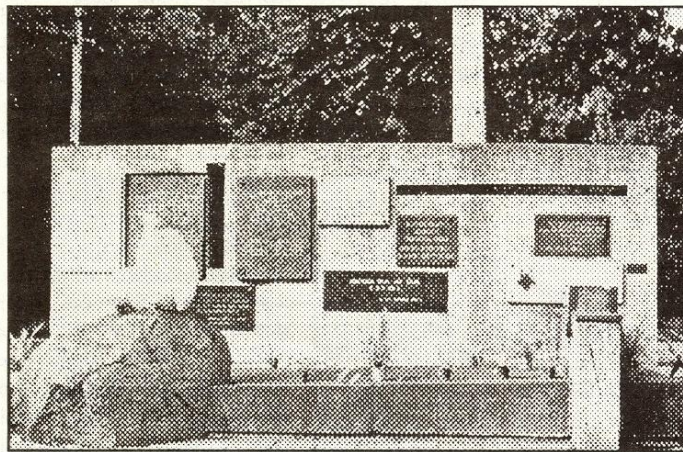
z kierunku Łowicza w stronę lasów skierniewickich, a następnie przebiecia się do Warszawy lub broniąc się w tych lasach osłaniać armię "Poznań" wędrującą w kierunku stolicy. Mimo operacyjnej przewagi Niemcy ponownie zostali zaskoczeni tym uderzeniem. Nie spodziewali się, że będzie na to stać wojska polskie zaledwie po dwudniowej przerwie /drugi etap bitwy/. Natomiast jednostki polskiej kawalerii otrzymały rozkaz szybkiego opanowania przepraw na dolnej Bzurze, które miały dać możliwość przejścia wojskom polskim do Puszczy Kampinoskiej.

14 września rozgorzały nowe zacięte walki. Rzeka Bzura wtedy jeszcze czysta została zbroczona krwią żołnierzy polskich oraz niemieckich. Wiadomości o przebiegu natarcia zdawały się być optymistyczne. Rodziły się nadzieje na pomyślne zakończenie operacji. Niestety niedługo potem sztab gen. Bortnowskiego otrzymał meldunek z rozpoznania lotniczego mówiący o marszu niemieckich kolumn pancernych od strony Warszawy w kierunku Sochaczewa. Reakcją dowódcy armii była bardzo nerwowa i natychmiastowa. Jej efektem było praktyczne natychmiastowe wstrzymanie dalszych ataków i przejście do obrony. Niepowodzenie natarcia w kierunku Skierniewic poważnie pogorszyło ogólną sytuację wojsk polskich. W tym dniu również rozgorzały gwałtowne walki w rejonie Płocka z udziałem polskiej 27. dywizji piechoty.

W nocy z 14 na 15 sztab wojsk polskich przygotował nowy plan dający początek trzeciej fazie tej bitwy. Żołnierze gen. Knolla mieli nacierać w dotychczas planowanym kierunku na Sochaczew otrzymując wzmocnienie przez wprowadzenie do walki 15. dywizji piechoty. W rejonie Sochaczewa w dniu 16 września doszło do zaciętych walk, które żadnej ze stron nie przyniosły decydującego rozstrzygnięcia. W tej sytuacji generał Kutrzeba podjął decyzję o przerwaniu bitwy, aby wyminąć przeciwnika i przejść rzekę Bzurę na północ od Sochaczewa.

cdn

Opracował: Andrzej Benedykt Kuropatwa



największych, najważniejszych i najtragiczniejszych epizodów Wojny Obronnej Narodu Polskiego w 1939 roku - "Bitwa nad Bzurą". Stanisław Jasiński napisał tak: "Gdy bój nad Bzurą wrzał, A wróg tysiącem dział, Otaczał nas i bił, Nie straszna czołgów stal, Nie straszny w sercu żal, Że nam zabrakło sił..."

Ten śmiertelny bój został stoczony w środkowym i dolnym biegu tej rzeki. W bitwie tej uczestniczyły dwie polskie armie "Poznań" oraz "Pomorze", które wycofując się pod naporem nieprzyjaciela w kierunku Warszawy zostały w dniach 7 i 8 września wyprzedzone przez Niemców. Ogólne dowództwo nad wojskiem polskim objął dowódca armii "Poznań" gen. dyw. Tadeusz Kutrzeba. Zniszczoną już częściowo armią "Pomorze" dowodził gen. Władysław Bortnowski. Uderzenie polskie rozkazem głównodowodzącego zostało skierowane przeciwko wojskom 8 armii niemieckiej dowodzonej przez gen. Joahima Blaskowitza, która zagroziła wojskom polskim drogę odwrotu w kierunku Warszawy. Należy pamiętać, że w bitwie tej przez cały okres jej trwania wzięło udział około 500 tysięcy żołnierzy polskich i niemieckich.

Pierwszy etap bitwy rozegrał się na odcinku od Łęczycy do miejscowości Sobota. Rozpoczyna się on w dniu 9 września atakiem Grupy Operacyjnej gen. Knoll-Kownackiego /armia "Poznań"/ składającej się z 14., 17. i 25. dywizji piechoty. W tym dniu o godzinie 17.00, 25. dywizja atakuje za Bzury Łęczycę, natomiast 17. dywizja po przekroczeniu rzeki uderza na Górę Św.

duże jednostki wojskowe co spowodowało ich zaostrożenie.

11 września do walki na lewym polskim skrzydle wkracza grupa operacyjna gen. Mikołaja Bołtucia składająca się z 4. i 16. dywizji piechoty armii "Pomorze". Celem 4. dywizji było wsparcie ataku Wielkopolskiej Brygady Kawalerii w kierunku na Głowno, a dla 16. dywizji zdobycie Łowicza. Pozostałe oddziały armii "Pomorze" znajdowały się w rejonie Włocławka i Brześcia Kujawskiego, wciągając znaczne siły wroga. Mimo rosnących strat oraz spadku efektywności działań związanych z wyczerpaniem sił własnych oraz znacznego zwiększenia sił przeciwnika, gen. Kutrzeba dążył do tego aby grupa gen. Knolla zdobyła Ozorków a grupa Gen. Bołtucia - Głowno. 12 września oddziały polskie utrzymują linię frontu biegnącą wzdłuż: północne przedpole Ozorkowa, wzgórze Celestynów, Warszycy, Popówek i las na północ od Głowna. Niestety układ sił zaczyna być jednak dla polskiej coraz bardziej niekorzystny. Dzień ten był czwartym ale i ostatnim dniem operacji zaczepnych wojsk polskich w pierwszej fazie tej bitwy. Między innymi z powodu załamania się dowódcy armii "Pomorze", gen. Kutrzeba pod koniec dnia zmienił swe dotychczasowe plany. Postanowił przerwać natarcie i wycofać grupę gen. Knoll-Kownackiego za Bzurę z zamiarem uderzenia na Sochaczew i przebiecia się do Warszawy. Do osłony tego uderzenia zostały wyznaczone dywizje armii "Pomorze" /4., 16., 26./, których zadaniem było uderzenie z



LISTY *** POLEMIKI *** OPINIE

W odpowiedzi na list do redakcji - podpisany "Stala Czytelniczka" i zamieszczony w poprzednim numerze gazety - dotyczący fatalnego stanu chodników na ul. 11 Listopada.

Ulica 11 Listopada, podobnie jak: ul. Pabianicka, ul. Wierzbńska, ul. 1 Maja, ul. Wolności, ul. Krótka, ul. Daszyńskiego oraz część ul. Piotrkowskiej i ul. Warszawskiej, znajduje się - na swoje nie/szczęście/ - w zarządzie wojewódzkiej administracji specjalnej. Zgodnie z ustawą z dnia 21 marca 1985r. (Dz. U. Nr 14, poz. 60) o drogach publicznych: budowa, modernizacja, utrzymanie i ochrona takiej drogi - łącznie z całym pasem drogowym - należy do zarządcy drogi, którym w tym przypadku jest Wojewódzki Zarząd Dróg w Łodzi, ul. Zawiszy Czarnego 8/10.

"Stala Czytelniczka" pyta: "czy tego z Urzędu nikt nie widzi, czy nie chce wiedzieć do czasu, aż zdarzy się wypadek". Szanowna Pani: pracownicy Urzędu ów fatalny stan chodników na ul. 11 Listopada - widzą, tak samo jak Pani. Sprawa remontu chodników na ul. 11 Listopada i na innych ulicach, tych będących w administracji służb wojewody, wielokrotnie była podnoszona w rozmowach prowadzonych z Wojewódzkim Zarządem Dróg. Odpowiedź tegoż zarządcy zawsze jest jednakowa: brak pieniędzy potrzebnych na

zaspokojenie wszystkich potrzeb. Jest prawdą, że inwestycje drogowe są bardzo kosztowne. Wykonanie 1 m kw. modernizacji tradycyjnego chodnika z płyt betonowych kosztuje obecnie ok. 30 zł, a chodnika z modnej kostki betonowej, tzw. polbruku - ok. 45 zł za 1 m kw. Aby zmodernizować tylko jedną stronę (zachodnią) chodnika na ul. 11 Listopada, na odcinku od pl. Kościuszki do ul. Wierzbńskiej - trzeba wykonać roboty na ok. 1550 m kw. powierzchni, co kosztuje - jak łatwo policzyć - ok. 46 500 zł. W planie budżetowym Gminy na rok bieżący przewidziano, że na modernizację chodników i wjazdów na ulicach miejskich wydanych zostanie łącznie 45 tys. zł. Za te pieniądze wykonano modernizację chodników na zachodniej stronie pl. Kościuszki, naprawiano chodnik na ul. Łęczyckiej i ul. Górnej, a obecnie są wykonywane chodniki na ul. Mickiewicza i na odcinku ul. Pabianickiej. Z tych samych pieniędzy planuje się wykonać budowę chodnika z kostki betonowej w bezpośrednim sąsiedztwie oddanego w bieżącym roku zespołu pawilonów usługowych przy ul. Wojska Polskiego (obok "Marketu").

Naprawę chodników na ul. 11 Listopada Wydział Gospodarki i Inwestycji w UGIM planował zrealizować w bieżącym roku w ramach

organizowanych robót publicznych. Założenie było proste: Gmina zapewni robociznę, a zarządca drogi, tj. WZD - Łódź, materiał i fachowy nadzór nad prowadzeniem robót. Niestety nikt nie chce, oprócz Gminy, mieć do czynienia z "fachowcami" z robót publicznych. Nie oznacza to, że nic się w sprawie chodników nie dzieje. Nie wszystkie, planowane na ten cel w bieżącym roku, pieniądze zostały już wydane. Jeżeli Zarząd postanowi, że chodniki powinny być naprawiane na ul. 11 Listopada, a nie np. na ul. Piotrkowskiej, o co usilnie zabiega jeden z radnych - to prace te, jeszcze w bieżącym roku zostaną rozpoczęte. Niestety nie jest to tak, jak była Pani uprzejma napisać: "tu wystarczy przysłać dwóch pracowników i od ręki naprawią". Sprawa nie polega na wymianie jednej lub kilku zniszczonych płyt chodnikowych. Trzeba je właściwie wymienić wszystkie, bo nawet te, które są jeszcze całe przy ich zdejmowaniu i ponownym układaniu ulegną popękaniu. Należy też przebudować wjazdy i tam, gdzie potrzeba, ustawić obrzeża chodnikowe. Nawet z tego krótkiego przybliżenia widać, że do wykonania tych prac potrzebni są fachowcy, których wśród pracowników zatrudnianych przez Gminę w ramach robót publicznych, brakuje. Miejmy nadzieję, że przejsiowio.

Wydział Gospodarki i Inwestycji

Rocznica tamtego Sierpnia

Przebywając na urlopie w Gdańsku miałem okazję uczestniczyć w uroczystościach 15. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych. Sama uroczystość odbyła się w Bazylice Mariackiej, gdzie zgromadziło się około 4 tys. osób - przedstawiciele przybyłych z całego kraju ze sztandarami jak i rodowitych gdańszczan. Na uroczystość przybyli: prezydent Lech Wałęsa, przewodniczący "Solidarności" Marian Krzaklewski, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Tadeusz Wilecki, marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele kościoła katolickiego na czele z biskupem Gocłowskim. Wcześniej, w strugach deszczu, prezydent RP, marszałkowie Sejmu i Senatu, szef "Solidarności" oraz delegacje zakładów pracy z całej Polski złożyli kwiaty pod pomnikiem Poległych Stoczniovców w Gdańsku. W momencie przejścia spod pomnika do Bazyliki Mariackiej delegacjom towarzyszyło bicie dzwonów. Zebrani w Bazylice Mariackiej serdecznie powitali rześzystymi brawami przybyłego na uroczystość prezydenta Lecha Wałęsę. Drugim, który otrzymał gromkie brawa powitania, był ksiądz prałat Henryk Jankowski.

Sama uroczystość była połączona z mszą św., którą celebrował bp Gocłowski. 15. rocznica podpisania Porozumień Sierpniowych była okazją do wspomnień tamtego sierpnia. Przemówienia wygłoszone przez prezydenta i przewodniczącego "Solidarności" były utrzymane w duchu nadziei na przyszłość.

- Czas nadziei nie skończył się, nie wypełniła się jeszcze do końca wola narodu i mojej odpowiedzialności - powiedział prezydent RP Lech Wałęsa. - Nie spełniła się jeszcze wola na społeczeństwo wolnych obywateli, należy być czynnym i nie dać się porwać inicjatywom ugrupowań rządzącej przeszłości.

Przewodniczący "Solidarności" Marian Krzaklewski stwierdził: - Wisła ma chyba czystsza wodę niż słowa, które powiedziano ostatnio o "Solidarności". - "Solidarność" nie jest ani lewicowa,

ani socjalistyczna, ale personalistyczna, ponieważ broni nie kolektywu, ale pracownika i jego rodziny. Nasza konstytucja jest kwintesencją ideałów Sierpnia - prawdy, szacunku dla ludzi, godności i patriotyzmu. "Solidarność" z niepokojem patrzy na podziały w obozie solidarnościowo - niepodległościowym, jednakże jest szansa na zjednoczenie, ponieważ każdy z kandydatów deklaruje zainteresowanie "Solidarnością".

W dużym skrócie chciałem wspomnieć tamte dni. Stocznia Gdańska zatrzymała kilku ludzi zorganizowanych w Wolnych Związkach. Był to początek, wiele spraw nie było dogranych, nie było jasności i koncepcji jak je rozwiązać. Ludzie natomiast mieli wszystkiego dość. W momencie, kiedy Stocznia stanęła, po niej stanęły inne zakłady. Strajk jest to specyficzny fenomen - powiedział kiedyś jeszcze jako przewodniczący "Solidarności" Lech Wałęsa, który kieruje się własnymi prawami. Ma swoją dramaturgię, swój scenariusz pisany z dnia na dzień przez rozwój wydarzeń. Są w nim rozmaite fazy, faktycznie nie ma dwóch jednakowych chwil. Wszystko faluje, są napięcia, zmęczenie i strach, wzrępanie, a za chwilę radość i euforia. Na początku jest dużo chaosu, żywiołu i przypadkowości. Po czym strajk przechodzi w fazę negocjacji, każda z faz strajku jest ważna i żadnej nie można pominąć. Wspominając trudne dni Lech Wałęsa mówi: - Przeżyłem wszystkie fazy strajku, ale kiedy krzyknąłem "zakładamy strajk okupacyjny" - tłum odpowiedział jednym wielkim krzykiem "hurraa!!!" poczułem się zupełnie tak, jakbym wydobyl się z ogarniającej mnie fali. Słowa i myśli zespoliły się z nastrojami i pragnieniami tych ludzi. Pomimo klótni między stoczniami i groźby załamania wiedziałem, że rośnie coś nowego i narodził się strajk solidarnościowy. Stało się to wówczas, kiedy stocznia miała już gwarancję i swój własny sukces, że będzie pomnik, będą podwyżki, że wyrzuceni

powrócą do pracy, a wśród nich również i ja. I w tym to czasie wyszedł mocny impuls od mniejszych zakładów, zażądali od nas poparcia dla swoich postulatów, ich racje miały duże znaczenie dla strajkujących w stoczni. Trzeba było im pomóc, pociągnąć ten strajk dalej, dla innych. Wtedy to nadeszły najtrudniejsze chwile, utworzyliśmy Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, spisaliśmy listę 21 postulatów, po czym została odprawiona msza polowa na terenie zakładu przez ks. Henryka Jankowskiego. Po mszy wraz z kolegami wzięliśmy poświęcony dębowy krzyż, zmontowany na jednym z wydziałów, wbetonowaliśmy go w miejscu, gdzie poległ nasz koleś w Grudniu '70. Ten krzyż i msza święta wzmocniły i związały nas na dalsze kilkanaście dni strajkowych. MKS decydował o dalszym przebiegu zadań. Musimy w tym miejscu przypomnieć ogromny długopis, którym podpisywaliśmy Porozumienie Gdańskie.

To już 15 lat minęło od niezapomnianych dni owego gorącego lata 1980 roku. I chociaż później usilowo zatrzymać czas i ludzi czołgami i otoczyć murami więzień, to jednak ten pierwszy zwycięski impuls stworzył możliwości przemian, których świadkami i uczestnikami jesteśmy dziś nie tylko w Polsce, ale także w pozostałych krajach Europy Wschodniej. Proszę Państwa zaczęło się to wszystko dzieć w Gdańsku, w Stoczni Gdańskiej 14 sierpnia 1980 roku. Obchody rocznicowe mają to do siebie, że pobudzają ducha narodu do wspomnień tamtych dni, a tym samym wyzwają w nas siłę patriotyzmu i miłości do naszej ojczyzny Polski.

Uroczystość obchodu 15-lecia podpisania Porozumień Gdańskich wywarła na mnie ogromne wrażenie. Chciałbym, żeby i w naszej Gminie tak uroczystość obchodzono rocznicowe, państwowe i robotnicze święta, aby nie zabrakło na nich radnych Rady Miejskiej, młodzieży, nauczycieli i rodziców. Pobudźmy i roznieśmy ogień patriotyzmu i miłości do Ojczyzny w nas wszystkich.

Z. Walczyk

Ze sportu

W Młodzieżowych Mistrzostwach Polski startował nasz wspaniały trójskoczek Paweł Zdrajkowski. Tym razem musiał zadowolić się II miejscem - osiągnął wynik 16,03 m.

Drugim zawodnikiem, który startował w Mistrzostwach Polski był Tomek Ścigaczewski. Wystartował na 110 m p.p. i wynikiem w finale 14,58 sek. zajął III miejsce.

Wspaniałym wynikiem pochwalić się może Paweł Mankiewicz, który startował na mityngu ŁOZLA w Łodzi w konkurencji skoku wzwyż, zajmując I miejsce pokonując wysokość 190 cm. Była absolwentka Szkoły Podstawowej nr 3 Ania Kozanecka - obecnie studentka AWF Wrocław również startowała w Mistrzostwach Polski w Białej Podlaskiej. Zajął IV miejsce w pchnięciu kulą.

Paweł Zdrajkowski brał udział w mityngu Grand Prix w Suwałkach. W mityngu startował w trójskoku, gdzie zdobył największą ilość punktów zdobywając tym samym I miejsce.

W najbliższym czasie sportowców Szkoły Podstawowej nr 3 czekają Mistrzostwa Regionu Młodzików do lat 15.

PÓLKOLONIE W RUDZIE BUGAJ

W dniach 1 - 21.08.1995 r. w Szkole Podstawowej w Rudzie Bugaj odbyły się półkolonie zorganizowane przez LZS "Koniczynka" pod hasłem "Sportowe wakacje".

W półkoloniach uczestniczyło 42 dzieci z gminy i

miasta Aleksandrów. Kierownikiem kolonii była pani Aneta Lisowska, zaś bezpośrednią opiekę nad dziećmi sprawowali pani Dorota Osmulka i pan Dariusz Zieliński.

Obok szerokiej gamy zajęć sportowych dzieci brały udział w różnego rodzaju konkursach, np. na najciekawszy totem grupy, piosenkę półkolonijną, wybór miss i mistera półkolonii itp.

Tradycją stało się już, że dzieci wyjechały również na trzydniową wycieczkę na trasie Malbork - Frombork - Krynica Morska - Gdynia. Zwiedziły również miejscowość Leźnica Wielka. Na pożegnanie rozpalono ognisko z pieczeniem kielbasek. Zorganizowanie wypoczynku letniego dla dzieci, które nie miały innych możliwości spędzenia wakacji możliwe było dzięki wydatnej pomocy instytucji działających na terenie Aleksandrowa a także osób prywatnych. Organizatorzy wraz z dziećmi pragną gorąco podziękować za okazaną pomoc:

- Radzie Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Aleksandrowie
- Opiece Społecznej w Aleksandrowie
- RWZLZS w Łodzi
- PHU "Mediator" ze Zgierza reprezentowanemu przez panią Małgorzatę Jaskólską
- panu Borowiakowi z Aleksandrowa
- firmie "Marcin" z Aleksandrowa

Serdeczne podziękowanie składamy również

dyrektorowi Przedszkola nr 2 Ryszardzie Lisowskiej za umożliwienie korzystania z posiłków przygotowanych przez personel przedszkola, a paniom kucharkom za smaczne obiady. Do zobaczenia za rok!

Ze sportowym pozdrowieniem
Zbigniew Walczyk

PODZIĘKOWANIE

Dzieci i personel Ośrodka Szkolno - Rehabilitacyjnego w Aleksandrowie Łódzkim przy ul. 1 Maja składają serdeczne podziękowania właścicielowi Videoteki Samoobsługowej "ALKOM" na pl. Kościuszki 4 - p. Jarosławowi Sylwestrzakowi za nieodpłatne udostępnianie kaset z fascynującymi filmami w godzinach prowadzenia zajęć.

APARTAMENTY z garażami

Ciekawą propozycję dla osób posiadających ambitne plany mieszkaniowe i nieco wolnej gotówki przedstawiła aleksandrowska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Oferuje ona mianowicie bardzo atrakcyjne pod względem architektonicznym mieszkania, ulokowane w budynkach kilkunastopiętrowych. Budynki te zostaną wkomponowane w osiedle domków jednorodzinnych w rejonie ul. Brzozowej, gdzie mają wypełnić wolną przestrzeń między ul. Krótką a Wolności.

Plany te przewidują, że w jednym budynku powstawać będzie 8 mieszkań o wielkości od 50 do 120 m kw. Gdyby było więcej chętnych na mieszkania większe, istnieje możliwość dostosowania projektu do konkretnych potrzeb. Mogłoby więc być mniej lokali, za to o większym metrażu.

Mieszkania w budynkach, które zamierza wnieść Spółdzielnia mogą być budowane jako jedno - lub dwupiętrowe. W tym drugim przypadku wewnątrz zostało zaprojektowane w bardzo oryginalny sposób, z wykorzystaniem

drewnianych schodów. Wszystkie lokale są w pełni wyposażone w mierniki i liczniki wody i ciepła, a ogrzewanie ma być rozwiązane za pomocą kotłowni lokalnej opalanej gazem (w każdym budynku osobna). Obok budynków wolnostojących będą wybudowane garaże.

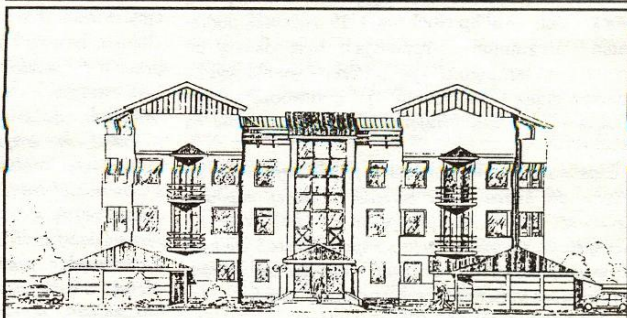
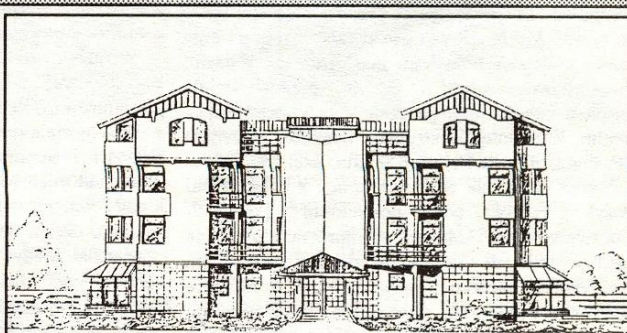
Finansowanie budowy przewidziano ze środków własnych lokatora. Podpisanie umowy wstępnej nastąpi w momencie wpłaty 10% wartości mieszkania, 20% trzeba wpłacić w chwili podpisywania umowy zasadniczej, a pozostałe 70% rozłożone jest na raty po ok. 5 - 7% wartości budynku.

W części z planowanych budynków przewidziano pomieszczenia, które będą mogły być wykorzystane na działalność handlowo - usługową. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. telefonu 12 16 64 w Dziale Technicznym Spółdzielni. Może warto zainwestować?

bj

Na rys. obok - elewacja północna i południowa projektowanych budynków

art.sponsorowany



Wygraj z "919"

REGULAMIN KONKURSU:

1. Kupony konkursowe można otrzymać od kierowcy Radio - Taxi 919, w siedzibie firmy i w wybranych punktach miasta np. "Gazecie Reklamowej", Radio Classic, Biurze Ogłoszeń itp.
 2. Każdy kurs musi być potwierdzony przez kierowcę pieczętką taxi.
 3. Pieczętki mogą pochodzić tylko od kierowców taksówek Radio - Taxi 919 w Łodzi, Zgierzu, Pabianicach, Aleksandrowie Ł. i Konstancynie.
 4. Zasady stempowania:
 - jeden kurs - jedna osoba, jedna pieczętka
 - jeden kurs - kilka osób, każdej osobie pieczętka na kuponie.
 5. Kupon biorący udział w losowaniu musi posiadać 3 stempelki kierowców.
 6. Wypełnione kupony należy przesać pod adres:
TTŁ - MPT Radio - Taxi 919, 90 - 113 Łódź, ul. Traugutta 25 pok. 815, oddać kierowcy lub dostarczyć osobiście.
 7. Przesyłając więcej niż jeden kupon zwiększają się szanse wygranej.
 8. Można zatem wygrać kilka nagród.
 9. Kupon konkursowy można realizować zamawiając taksówkę telefonicznie lub wybierając z postoju.
 10. Karta konkursowa upoważnia do zniżki według tabeli rabatowej.
 11. Pierwsze losowanie odbędzie się 31 października 1995 roku. Następne losowania odbywać się będą co dwa miesiące.
 12. Powyższy regulamin do wglądu dla pasażerów w każdej taksówce Radio - Taxi 919.
- ŻYCZYMY POWODZENIA!!!

TAXI 919

RADIO MPT

PRACOWNIA TURYSTYCZNO - KRAJOZNAWCZA

Andrzej Benedykt Kuropatwa
ul. Wschodnia 3
95 - 070 Aleksandrów Łódzki

- organizowanie imprez turystycznych
- transport autokarowy
- sprzedaż legitymacji i znaczków Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych
- informacja turystyczno - krajoznawcza



ŁADĘ SAMARĘ 1993 ROCZNIK

SPRZEDAM

tel. 52 72 72
(wieczorem)

"ALKON"

Spółka z o.o.

Aleksandrów Ł., ul. Zgierska 47/57

zatrudni w pełnym wymiarze etatu:

- frezera
- szlifierza

Osoby zainteresowane podjęciem pracy powinny być zarejestrowane w Rejonowym Urzędzie Pracy w Aleksandrowie lub Zgierzu.

Zgłoszenia osobiste w siedzibie spółki
codziennie w godz. 7.00 - 15.00.

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ i MIESZKANIOWEJ w Aleksandrowie Łódzkim

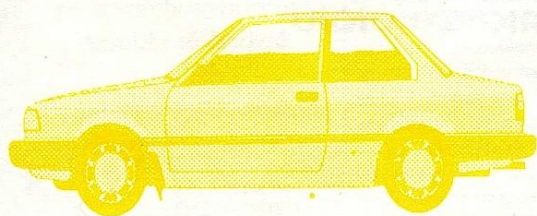
informuje,

że od 1 września 1995r. uruchomione zostały
w pełni wyposażone stoiska do handlu mięsem
i jego przetworami
na terenie targowiska przy ul. 1 Maja 41
w Aleksandrowie.



Stoiska te przeznaczone są dla rolników
sprzedających mięso z własnego uboju.

Zapraszamy ponadto w każdą sobotę
od godz. 7.00 rano
na giełdę towarową pod tym samym adresem.



Można na niej nabyć
i zaoferować do sprzedaży
towary przemysłowe,
rowery, samochody, sprzęt
zmechanizowany itp.



ZAPRASZAMY